



UMCS

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

Wydział Humanistyczny

dr hab. Adam Głaz, prof. UMCS

Instytut Anglistyki

adam.glaz@umcs.eu

Lublin, 20 sierpnia 2018 r.

**Recenzja dorobku naukowego dra Aleksandra Gomoli
ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w
dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie językoznawstwo**

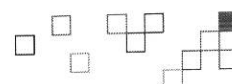
1. Uwagi wstępne

Z dorobku naukowego przedstawionego do oceny przez dra Aleksandra Gomolę wyłania się sylwetka poważnego badacza i tłumacza, łączącego te dwie sfery działalności w spójny i nowatorski sposób, które mają także przełożenie na dydaktykę akademicką. Habilitant działa naukowo, tłumaczeniowo i dydaktycznie w sposób nieprzypadkowy i przemyślany, co postaram się uzasadnić w poniższej ocenie.

2. Ocena osiągnięcia naukowego

Już sam fakt, iż monografia zgłoszona jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym, *Conceptual Blending in Early Christian Discourse*, została wydana przez wydawnictwo De Gruyter budzi szacunek – to znakomity wydawca, bardzo starannie dobierający tytuły, które wypuszcza na rynek pod swoim szyldem. Zauważmy, że to właśnie tu ukazuje się od wielu lat niezwykle prestiżowa seria *Cognitive Linguistics Research* (dotychczas 63 tomy), w której znalazły się prace niektórych językoznawców kognitywnych o światowej renomie (m.in. Ronalda Langackera, Dirka Geeraerts, Elżbiety Tabakowskiej, Eugene Casada, Güntera Raddena, René Dirvena czy Laury Jandy).

Ważniejsze jest jednak to, iż książka Aleksandra Gomoli to propozycja oryginalnego zastosowania metodologii i jednego z modeli opisowych wypracowanych przez lingwistykę kognitywną (modelu integracji pojęciowej) do wcześniej nieanalizowanego w ten sposób materiału językowego, którego opracowanie wymaga szczególnych kompetencji. Kompetencje te Autor posiada, ponieważ jest nie tylko anglistą, lecz także magistrem



teologii. Wydawać by się mogło, iż dyskurs wczesnochrześcijański jest na tyle dobrze zbadany (ma przecież ponad półtora tysiąca lat), że współczesna nauka o języku nie może tu wniesić wiele nowego – tak Habilitant jednak nie myśli; co więcej, proponuje nie tylko analizę językową tegoż dyskursu, lecz stawia śmiałą tezę dotyczącą roli metafory Kościoła jako trzody w wypracowaniu doktryny wczesnochrześcijańskiej i stosowaniu jej (tej metafory) w nauczaniu duszpasterskim. Można by tylko zapytać, dlaczego w skład osiągnięcia naukowego nie weszły inne, wcześniejsze prace Habilitanta poświęcone tym zagadnieniom (arktykuły takie jak „Conceptual blends with shepherd(s)/sheep in selected Patristic writings” (2014), „Conceptual blending with moral accounting metaphors in Christian exegesis” (2016), czy „Conceptual blending as meaning generator in Christian language on the basis of the use of THE LOST SHEEP IS HUMANITY blend in Patristic writings” (2018)) – razem tworzą one spójną całość i świadczą o rozwoju myśli Autora, której pełniejszy kształt zaprezentowano w monografii.

Najmocniejsze strony wspomnianej monografii to moim zdaniem:

- 1) rozszerzenie stosowalności modelu integracji pojęciowej o nowy obszar;
- 2) dogłębna i rzetelna analiza materiału językowego w duchu kognitywnym, lecz także umiejętnie osadzona w kontekście historycznym, kulturowym i religijnym (udane połączenie myśli kognitywistycznej z refleksją nad miejscem kultury w relacji do języka uznają za szczególnie cenne);
- 3) postawienie i konsekwentne uzasadnianie odważnej tezy dotyczącej roli metafory i integracji pojęciowej w rozwoju myśli chrześcijańskiej.

Z kwestii szczegółowych na uwagę zasługują m.in.:

- (i) ujęcie omawianych metafor i amalgamatów w spójne systemy i kompleksy, np. tam, gdzie jedno amalgamaty zawierają się w innych (ciekawa jest przy tym proponowana przez Autora analogia z procesami chemicznymi: tak jak z określonego zestawu pierwiastków powstają nowe substancje, tak z mniejszych elementów konceptualizacji powstają złożone, różnorodne, ale i spójne sposoby obrazowania Kościoła);
- (ii) uwzględnienie tzw. modeli potocznych (*folk models*);
- (iii) podkreślenie roli, jaką w konceptualizacji odgrywają materialne elementy rzeczywistości (włosiennica, pastorał, mozaiki) – wpisuje się to dobrze w koncepcję

rozproszonego poznania kulturowego (*distributed cognition, cultural cognition*) wg Edwina Hutchinsa (książka *Cognition in the Wild*, MIT Press, 1995), w której właśnie artefakty odgrywają ważną rolę;

- (iv) podkreślenie przełożenia rozpoznanych konceptualizacji na prowadzone w okresie wczesnochrześcijańskim dysputy teologiczne (np. odczytanie i wykorzystanie przez Augustyna znaczeń doktrynalnych w konceptualizacjach zawartych w tekście biblijnym, s. 186);
- (v) dobre rozpoznanie zasady *Wirkungsgeschichte* (np. świetne wyszukanie źródła pewnych konceptualizacji w biblijnej Pieśni nad Pieśniami, s. 179).

To tylko kilka przykładowych zagadnień wartych uwagi. Poniżej chciałbym wypunktować kilka wątpliwości, które nasunęły mi się podczas lektury książki. Zatrzymam się na nich nieco dłużej – może to sprawiać wrażenie, iż niedociągnięć w pracy jest więcej niż pozytywów, tak jednak nie myślę, a monografię jako całość uważam za bardzo dobrą. Robię to, by dać impuls dr. Gomoli (jeśli zechce z niego skorzystać) do dopracowania pewnych kwestii na późniejszym etapie pracy naukowej.

- (i) Dopracowania wymaga pojawiająca się tu i ówdzie (np. s. 16, 66-67, 188-189 w przypisie) sugestia, jakoby wczesnochrześcijańskie kwestie dogmatyczne wyrosły z procesów integracji pojęciowej, natomiast we wnioskach (s. 195-196) teza ta jest złagodzona (mowa jest o tym, że doktryna powstaje nie tylko na skutek operowania amalgamatami). Nie przekonuje także rozumienie rytów religijnych (np. sakramentu chrztu, s. 25-26) jako wyniku integracji pojęciowej – pomijamy w ten sposób kwestie symboliki tych rytów, która pozostając w sferze symbolicznej niesie także w sobie pewną realność (zgodnie z zasadą Augustyna z Hippony, iż sakrament udziela tej łaski, którą oznacza, a więc „działa” bez względu na czyjekolwiek procesy myślowe).
- (ii) Bardzo cenne są analizy różnych realizacji tego samego amalgamatu (np. OSTRZYŻONE OWCE u Cyryla, Ambrożego i Augustyna – Ryc. 15-17), co pokazuje podmiotowość procesu konceptualizacji. Nie jest jednak jasne (s. 178-179), czy Autor traktuje je jako li tylko lingwistyczne warianty tego samego amalgamatu (*linguistic realizations*). Raczej są to warianty konceptualne, a zatem wersje/profile tegoż amalgamatu, które są wyrażane językowo, lecz mają naturę pojęciową (zgodnie z duchem całej analizy i teorii metafory pojęciowej). Gdyby tak nie było, każdemu z nich moglibyśmy przypisać ten sam diagram.

- (iii) Powstają pytania co do pewnych kwestii wewnątrzteoretycznych, dotyczących modelu intergacji pojęciowej:
- Diagramy są starannie przygotowane i przemyślane co do zawartości (dobrze syntetyzują wywód, zwłaszcza np. Ryc. 14, s. 166). Nie jest jednak jasne, skąd biorą się proponowane w nich różne typy relacji między przestrzeniami wyjściowymi: w tekście czasami mowa jest o odzworowaniach (*mappings*, przypis 102 na s. 102, s. 128, 159), jednak na rycinach pojawiają takie terminy, jak analogia, „brak analogii” (*Disanalogy*), reprezentacja, podobieństwo (*Similarity*), różnica (*Dissimilarity*), czasami w ramach jednego diagramu – to pojęcia złożone, mające bogatą literaturę i z pewnością niepoddające się prostemu zaklasyfikowaniu (nt. analogii patrz np. Esa Itkonen, *Analogy as Structure and Process*, John Benjamins, 2005). Jak te relacje rozpoznajemy? Czy jest jakaś różnica w ich funkcjonowaniu? Co więcej, na niektórych diagramach (np. Ryc. 5, 6) nie są one określone w ogóle.
 - Kwestia analogii jest zresztą szersza. Być może, jak chce Douglas Hofstadter (patrz np. Douglas Hofstadter i Emmanuel Sander, *Surfaces and Essences. Analogy as the fuel and fire of thinking*, Basic Books, 2013), wszystko jest analogią? Zob. w tym kontekście s. 83 i analogię, jaką św. Augustyn przeprowadza konstruując amalgamat PASTERZE TO PASTERZ. Warto też zastanowić się nad wątpliwościami Grzegorza z Nyssy co do analogii między zębami a owcami (przypis 32, s. 171): czy to jest coś, co nazwiemy *disanalogy* (na ten temat zob. Mark Turner, Conceptual integration, [w:] Dirk Geeraerts i Hubert Cuyckens (red.), *The Oxford Handbook of Cognitive Linguistics*, OUP, s. 377–393), czy to po prostu zła analogia (*bad analogy*, por. Itkonen, op. cit., s. 2, 64, 189)?
 - Niezupełnie jasna jest relacja między amalgamatami a metaforą – np. na podst. s. 14 można przypuszczać, że są one tym samym, natomiast przypis 37 na s. 19 tę relację dookreśla, ale tylko dla części metafor i amalgamatów.
 - Zachęcałbym Habilitanta do rozważenia statusu przestrzeni generycznej – jej zasadność bywa kwestionowana, a niektóre wersje modelu integracji pojęciowej całkowicie ją pomijają (np. Line Brandt i Per Aage Brandt, „Making sense of a blend”, *Annual Review of Cognitive Linguistics* 3, s. 216–249, 2005). Jest to być może tylko szczegół techniczny, ale np. na Ryc. 15 zawartość tej przestrzeni jest tak ogólna („Entities with some charactersitics”), że faktycznie można się zastanawiać, czy wnosi ona coś istotnego do całości.

- (iv) Rad byłbym się dowiedzieć, jak faktycznie Habilitant podchodzi do kwestii zbliżonych konceptualizacji w chrześcijaństwie i judaizmie – na s. 15 (przypis 24) mówi o pomijaniu tych drugich, natomiast na s. 49 (przypis 14) przyznaje, że „chrześcijanie mogli zniekształcić znaczenie tego, co Jezus – jako Żyd – miał na myśli, kiedy mówił o owcach”. Jeśli mamy do czynienia z przekłamaniami pierwotnych treści, to jest to kwestia dosyć ważna.
- (v) Zastanawia dosyć bezkrytyczne przypisywanie owcom „zaufania” (ang. *trust*) pasterzowi. Czy możemy angielskie *trust* (a właściwie jakiekolwiek ludzkie uczucia) uznać za właściwe owcom? Czy nie jest to podejście zarówno antropocentryczne, jak i etnocentryczne? Jak pokazała w wielu studiach Anna Wierzbicka, takiego prostego przełożenia dokonywać nie możemy (np. Wierzbicka, *Understanding Cultures through Their Key Words*, OUP, 1997; zob. także prace innych autorów z obszaru tzw. językowego obrazu świata, np. James Underhill, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts*, 2012; Carsten Levisen i Sophia Waters (red.) *Cultural Keywords in Discourse*, JB, 2018).
- (vi) Rozczarowuje nieco brak próby poważnego zmierzenia się z (pozornie lub faktycznie) sprzecznymi danymi (s. 94–95) – wg Autora to zadanie nie dla lingwisty, a dla historyka lub teologa. Pamiętajmy jednak, iż dr Gomola jest teologiem (mimo prezentowanego tu podejścia lingwistycznego), a i lingwiści z danymi pozostającymi w konflikcie próbują sobie radzić (zob. np. na gruncie etnolingwistyki Jerzy Bartmiński, *Aspect of Cognitive Ethnolinguistics*, Equinox, 2009, s. 36, 183).
- (vii) Zdarzają się Autorowi lapsusy językowe, które jednakowoż w ustach teologa brzmią poważnie. Na s. 34–35 przywołany jest Ireneusz z Lyonu, który podkreślał podobieństwo Adama i Chrystusa, polegające na tym iż żaden z nich nie miał (nie ma) ziemskiego ojca, a obaj byli „made directly by God”. Trudno mi odnieść się do dokładnego sformułowania użytego przez Ireneusza, jednak w języku angielskim tego o Chrystusie powiedzieć nie sposób, a przynajmniej nie można tego zostawić bez komentarza. Nie bez powodu mamy przecież w nicejskim wyznaniu wiary sformułowanie „begotten, not made”.
- (viii) Praca Aleksandra Gomoli jest bardzo mocno osadzona nie tylko w tekstowych źródłach historycznych, ale w literaturze lingwistycznej. Habilitant pomija jednak (jak czyni to niestety zdecydowana większość kognitywistów) autorów, którzy wyraźnie mówili o metaforze pojęciowej (choć niekoniecznie tymi słowami) przed

Lakoffem i Johnsonem – by nie zagłębiać się zbyt daleko w historię myśli, wspomnijmy choćby I. A. Richardsa *The Philosophy of Rhetoric* (OUP) z roku 1936.

Jak wspomniałem, nieskromnie chciałbym, by powyższe uwagi krytyczne stanowiły pożywkę intelektualną dla Habilitanta, którego monografię uznaję za znaczący i oryginalny wkład w rozwój myśli naukowej, a dokładniej lingwistyki kognitywnej i analizy dyskursu religijnego.

3. Ocena dorobku naukowego poza zgłoszonym osiągnięciem

Powtórzmy, iż niektóre z artykułów Habilitanta (patrz wyżej) mogłyby z powodzeniem zmieścić się w kategorii głównego osiągnięcia poddawanego ocenie, dotyczą bowiem integracji pojęciowej we wczesnochrześcijańskiej myśli patrystycznej. Na uwagę w tym kontekście zasługuje także monografia *Bóg kobiet* z 2010 roku (w dużej mierze aparta na rozprawie doktorskiej Autora), w której Habilitant próbuje m.in. zmierzyć się koncepcją integracji pojęciowej w dyskursie religijnym, co zaowocowało później innymi publikacjami na ten temat, w tym monografią zgłoszoną jako osiągnięcie w niniejszej procedurze. Widać w książce *Bóg kobiet* zarówno solidny warsztat analityczny Autora, jak i kontynuację jego głównych zainteresowań, w których łączy kwestie językoznawcze z teologicznymi – nie bez powodu podtytuł książki brzmi *Studium językoznawczo-teologiczne*. Jej lektura pokazuje, jak kształtowała się w przypadku dra Gomoli metodologia badania tekstów religijnych, w jaki sposób dojrzewała w nim koncepcja wykorzystania osiągnięć lingwistyki kognitywnej do tego celu.

Pozostały dorobek naukowy (w rozumieniu publikacji) Aleksandra Gomoli po uzyskaniu stopnia doktora można podzielić na dwie główne i zachodzące na siebie kategorie: (1) przekład (w tym przekład Biblii, przekład tekstów religijnych innych niż Biblia, dydaktyka przekładu, przekład a kwestie terminologiczne) oraz (2) językoznawcza analiza tekstów religijnych, w tym Biblii (z wykorzystaniem koncepcji lingwistyki kognitywnej). Mamy też pojedyncze teksty poświęcone metodologii lingwistyki kognitywnej („Metoda analizy kognitywnej”, 2011), korespondencji między Miłoszem a Mertonem („Miłosz – Merton: układ podwójny”, 2011), czy ogólnie badaniom nad językiem, literaturą i kulturą anglojęzyczną („English language, literature and culture”, 2010). Powracają w publikacjach Aleksandra Gomoli jego „ulubione” tematy, takie jak feminizm w myśli i tekstach religijnych, czy język inkluzywny w przekładach Biblii. Ilościowo dorobek ten jest znaczący, jakościowo Autor nigdy nie schodzi poniżej dobrego

poziomu (część publikacji w bardzo dobrych wydawnictwach, takich jak De Gruyter lub Palgrave Macmillan, i czasopismach, np. *Cognitive Semantics*), a niektóre teksty można uznać za znakomite. Do szczególnie cennych zaliczyłbym leżącą (jak się wydaje) poza głównym nurtem zainteresowań Habilitanta pracę poświęconą tłumaczeniom Szekspira w kontekście jego hipotetycznej kryptokatolickości („Gdy przekład zaciera ślady”, 2016) – jest to świetna analiza konkretnego wycinka twórczości Szekspira, w której Gomola w mistrzowski sposób rozważa kulturowe, historyczne, religijne i czysto warsztatowe aspekty jego tłumaczeń, nie uciekając przy tym od wyrażnie określonych własnych ocen.

W okresie po doktoracie Habilitant wygłosił także ponad 30 referatów na konferencjach naukowych. Tu zachęciłbym Aleksandra Gomolę do nieco większej aktywności na forum międzynarodowym – 9 z tych referatów zostało wygłoszonych poza granicami kraju. To i dużo, i mało, jednak myślę, iż jakość badań Habilitanta zasługuje na wejście w międzynarodowy obieg myśli akademickiej w większym stopniu. Dr Gomola potrafi to robić – brał wszak udział w trzech projektach międzynarodowych.

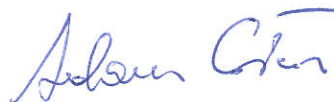
4. Ocena pozostałej działalności (w tym tłumaczeniowej i dydaktycznej)

Kiedy dr Gomola wyraża w swoich publikacjach myśli i opinie nt. przekładu, to, mówiąc kolokwialnie, „wie, co robi” – jego dorobek tłumaczeniowy jest imponujący, bo obejmuje ok. 60-70 pozycji (książek, artykułów i innych), w tym prace naukowe, popularno-naukowe, beletrystykę, przewodniki, poradniki itp. Dominuje tematyka religijna – a więc Habilitant z pewnością przetestował na sobie wiele z koncepcji dotyczących analizy dyskursu religijnego, o których pisze w swoich pracach naukowych. Mamy tu także jednak wiele prac z zakresu psychologii, historii, literaturoznawstwa, historii idei czy filozofii. Doświadczenie tłumacza i lingwisty przekłada też dr Gomola na dydaktykę (zwłaszcza bardzo trudną dydaktykę przekładu) oraz działalność rezenzencką (jeden projekt międzynarodowy, monografia, kilka artykułów w czasopismach). Niejako przedłużeniem tejże jest bardzo cenna działalność popularyzatorska – dr Gomola chętnie wygłasza wykłady (w tym za granicą) poświęcone tłumaczeniom i dyskursowi religijnemu. Dr Gomola wypromował także ponad stu magistrantów, jest promotorem pomocniczym w dwu przewodach doktorskich, sprawował i sprawuje opiekę naukową nad studentami w ramach MISH.

5. Podsumowanie

Aktywność naukowa, publikacyjna, dydaktyczna i popularyzatorska dra Gomoli stoi na wysokim poziomie – jej spójność i wyraźny profil tematyczny można uznać za realizację zasady „practice what you preach”. Zgłoszone do oceny osiągnięcie, a także co najmniej część pozostałego dorobku naukowego to znaczący, oryginalny wkład Habilitanta w rozwój nauk humanistycznych, szeroko rozumianego językoznawstwa, osadzonego w tym wypadku w refleksji teologicznej, historycznej i kulturoznawczej.

Respektując przepisy Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003, nr 65, poz. 595) i zmieniającej ją Ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. 2011, nr 84, poz. 455), jednoznacznie popieram wniosek Habilitanta o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie językoznawstwo.



dr hab. Adam Głaz, prof. nadzw. UMCS